

**Rec.: Anna Kubíková, *Oldřich II. z Rožmberka*, nakl. Bohumír Němec – Veduta, České Budějovice 2004, ss. 215, tabl. genealogiczna, mapa, 8 il. kolorowych, 41 il. cz.-biał.**

Czeski husytyzm stanowi niewyczerpane źródło zainteresowań wielu pokoleń historyków z wielu krajów. Nie dzieje się tak bez przyczyny, ponieważ ruch zrodzony z nauk Jana Husa nie tylko zdominował dzieje Czechów w XV w., wpływając jednocześnie na rozwój sytuacji politycznej i ich sposobu myślenia w wiekach następnych, ale oddziaływał także – i to w sposób dość przemożny – na rozwój katolicyzmu oraz na inne państwa europejskie. Badać husytyzm można na różne sposoby. Pomijając okres najmniej udany w historiografii – marksizm w jego najmniej trafnym, czyli zupełnie bezrefleksyjnym wydaniu, choć i wówczas niektórym przynajmniej badaczom udawało się, jeśli nie pogłębić poznawczo wiedzę, to przynajmniej stworzyć pole do konstruktywnej dyskusji z co bardziej kontrowersyjnymi poglądami wówczas wyrażanymi, historycy w różnych okresach potrafili rozszerzać krąg najbardziej istotnych czy dyskusyjnych problemów. W całościowym ujęciu zagadnienia jawi się husytyzm (i tak może czy powinien być badany) jako okres – używając podtytułu książki *Husitské Čechy* największego dziś znawcy zagadnienia F. Šmahela – idei, struktur i procesów. Można do tego dodać: programów i kwestii najbardziej oczywistej, tzn. faktograficznej strony zagadnienia. Ale husytyzm, podobnie jak wszystkie inne wydarzenia historyczne, to jednak przede wszystkim ludzie, bez których nie byłoby ani programów, ani idei, ani procesów. Pod tym względem światowa husytologia ma się czym pochwalić. Szereg najbardziej znanych postaci tamtych czasów doczekało się, mniej czy bardziej obszernych, biografii, albo przynajmniej ujęć widzianych przez pryzmat opisywanych osób. Należą do nich m. in. (poza Husem i Hieronimem z Pragi) Jakoubek ze Stříbra, Jan Želivský, Jan Žižka, Mikuláš z Husi, Čeněk z Vartenberka, Prokop Holý, Hynek

Krušina z Lichtenburka, Zygmunt Korybutowicz, Konrad z Vechty, a także wielu innych, których wymienić w tym miejscu nie sposób.

Dotkliwie odczuwało się natomiast dotychczas brak całościowej biografii jednej z najważniejszych postaci piętnastowiecznej czeskiej historii Oldřicha II z Rožmberka. Poświęcono mu wprawdzie kilka artykułów, nie licząc wcześniejszych, przede wszystkim należy wspomnieć o pracach M. Polívki i A. Kubíkovéj, ale te badania nie tworzyły syntezy. Ta ostatnia, przygotowana do podjęcia tematu po napisaniu szeregu rozpraw drobniejszych poświęconych Rožmberkom, oddała do rąk czytelników monografię poświęconą Oldřichowi.

Dla wczesnego okresu historii husyckiej był pan z Rožmberka, oczywiście po Zygmuncie Luksemburskim, być może najbardziej krytycznie ocenianą postacią. Wspomina też o tym we wstępie do swej książki (*Úvod*, s. 7-11) A. Kubíková, przywołując sławną opinię bardzo krytycznie nastawionego do Rožmberka Wawrzyńca z Březové, który niestałość charakteru Oldřicha wiązał z jego kalectwem. W historiografii naukowej, począwszy od F. Palackego, dominował zdecydowanie negatywny rys zarówno charakteru jak postępowania naszego bohatera. Wyjątkiem był R. Urbaněk, który także uznawał, że własne korzyści były jedynym credo postępowania Oldřicha, ale zwracał jednocześnie uwagę na jego zasługi dla katolicyzmu (s. 9-10)”. Anna Kubíková postawiła sobie za cel próbę weryfikacji ogólnie przyjętego sądu, mówiącego o Rožmberku jako surowym, chciwym, pozbawionym miłosierdzia intrygancie, który dla osiągnięcia własnych celów, gotów był przypodobać się komukolwiek (s. 11).

Książka składa się z pięciu nienumerowanych rozdziałów (w czterech pierwszych chronologicznie opisujących koleje życia Oldřicha II z Rožmberka, w ostatnim zaś dzieje jego potomstwa), przypisów umieszczonych na końcu tekstu zasadniczego (s. 155-162), bibliografii (s. 163-176), spisów skrótów, dodatków i ilustracji (s. 177-185) i trzech indeksów (s. 187-215).

W rozdziale pierwszym [*Kořeny, rodiceř, dětství (do roku 1418)*, s. 13-28] A. Kubíková w zwięzły sposób przedstawia dzieje Rožmberków, z położeniem akcentu na rolę odegraną przez Oldřichowego ojca Jindřicha III, którego – dodajmy – P. Čornej określił mianem „nekorunovaný král jihočeských blat”, bardzo eksponowanej postaci czeskiej sceny politycznej przełomu XIV i XV w., dwukrotnie aktywnie zaangażowanego w walkę możnowładztwa z Wacławem IV (w 1396 i 1402 r.),

dzierżącego też urząd najwyższego burgrabiego w latach 1396-1398 i 1400-1404. Osierocony przez ojca w wieku zaledwie dziewięciu lat znalazł się młody spadkobierca południowoczeskiej fortuny pod prawną opieką trzech wybitnych i bardzo wpływowych postaci czeskiej sceny politycznej, z których zdecydowanie pierwsze skrzypce grał brat cioteczny Jindřicha III Čeněk z Vartenberka, wówczas obok Lacka z Kravař najważniejsza osoba wśród panów czeskich, a wkrótce po jego śmierci przywódca utrakwistycznej szlachty. Wraz ze śmiercią ojca Oldřich odziedziczył ogromny majątek, a pod wpływem Čenka i matki Elišky z Kravař i Plumova stał się wyznawcą nauk Husa. Autorka stwierdza, że zarówno Čeněk jak Oldřich traktowali husytyzm jako wiarę powierzchownie, raczej była to z ich strony skłonność do przyjmowania Komunii po dwiema postaciami, niż zatroskanie o losy Kościoła, któremu potrzebna była gruntowna reforma (s. 26). Jeśli chodzi o pana z Veselí, A. Kubíková ma z pewnością rację, w przypadku jednak Oldřicha, szczególnie biorąc pod uwagę jego wiek (a husytyzm odrzucił we wczesnej młodości, ledwie wchodząc w pełni dorosłe życie), tak kategoryczne stwierdzenie może być jednak dyskusyjne.

Najbardziej obszerny jest kolejny rozdział [*Młody władca. Rušná cesta k prahu zralosti (1418-1437)*, s. 29-84], przedstawiający działalność Rožmberka do końca życia Zygmunta Luksemburskiego. Autorka zwraca uwagę na pierwsze kroki dziedzica majątków rožmberskich podjęte przez niego niemal zaraz po uzyskaniu pełnoletności, a więc po wydobyciu się spod prawnej kurateli opiekunów, co nastąpiło na przełomie 1417 i 1418 r. Wówczas to Oldřich poślubia, albo przynajmniej zawiera umowę przedmałżeńską z Katarzyną z Vartenberka, wydaje swą siostrę Katarzynę za Reinprehta mł. z Wallsee, zapisuje matce 100 kóp groszy, dokonuje inwentaryzacji dóbr zamku krumłowskiego, swej głównej siedziby, zajmuje się ziemskim majątkiem rodzowym i wykonywaniem swych praw związanych z patronatem nad kościołami farnymi (s. 31-37). Dodajmy, że jeśli wszystko to realizowane było z jego inicjatywy, biorąc pod uwagę, że miał wówczas zaledwie 15-16 lat, należałoby wyraźnie podkreślić zarówno zapobiegliwość jak spore talenty organizacyjno-gospodarcze Oldřicha.

W 1419 r. Rožmberk wkroczył również na scenę polityczną, której pozostanie w zasadzie wierny do końca swych dni, najpierw u boku swego mentora Čenka z Vartenberka, wkrótce już na własny rachunek. Autorka, opisując ich współpracę, stwierdza, że obu im przynosiła ona

wzajemne korzyści (s. 37). Szybkie przejście Oldřicha na stronę Zygmunta Luksemburskiego tłumaczy A. Kublíková, z którą w pełni należy się zgodzić, wspólnotą interesów, ponieważ król rzymski nastawiony był wrogo do taborytów, a ci przecież z racji sąsiedztwa stanowili dla majątków rożmberskich największe zagrożenie (s. 40-41). Doskonale też autorka wychwytuje relacje, łączące Luksemburczyka z Rożmberkiem: „Można powiedzieć, że byli równoprawnymi partnerami i Oldřich umiał okazać Zygmuntowi swą niezbędność. Z tego względu dziwi, że król Zygmunt nigdy w pełni nie docenił lojalności Oldřicha przyznaniem mu prestiżowego «orderu smoka», podczas gdy dość chwiejny Čenek z Vartenberka dostąpił tego zaszczytu” (s. 41).

Szukając przyczyn przejścia Rożmberka na katolicyzm, A. Kubíková sugeruje (nie stawia – i słusznie – tej kwestii w sposób jednoznaczny), że w grę wchodzić mogła jego i jemu podobnym niechęć do popularności, którą utrakwizm zaczął się powszechnie cieszyć w warstwach niższych, zwłaszcza że łączył się z głoszonymi hasłami powszechnego ubóstwa (s. 44). Problemem badawczym na przyszłość pozostaje pytanie, czy nie zdecydowały inne (lub także inne) przyczyny. Współpraca z Zygmuntem Luksemburskim, na co autorka, choć w sposób raczej zwiezły, zwraca uwagę, nie układała się wzorcowo. Król wprawdzie nagradzał Oldřicha, zastawiając mu cały majątek klasztoru w Zlatej Korunie (wówczas Svatá Koruna), i mianując wraz z dwoma innymi osobami hetmanem krajów bechyńskiego i prachanskiego, ale zarazem w okresie dla Rożmberka najtrudniejszym, gdy ten zmagał się z taborytami, ponosząc straty (w tym finansowe), król rzymski podtrzymywał wprawdzie sojusznika na duchu, ale pomocy nie udzielał (s. 45-50). Zwróćmy uwagę, że jest to kwestia niezwykle istotna dla zrozumienia nie tylko stosunków łączących króla i możnowładcę (to A. Kubíková słusznie zauważa, twierdząc, że uczestnictwo Oldřicha na sejmie w Časlaviu w 1421 r. spowodowane było brakiem reakcji ze strony Zygmunta na jego wcześniejsze prośby o pomoc, a może także i to – z czym jednak zgodzić się bardzo trudno, – że Rożmberk mógł sądzić, że Luksemburczyk być może chce zrezygnować z tronu czeskiego), ale tłumacząca też szerszy kontekst rozgrywających się wówczas w Czechach wydarzeń. Zygmunt pomocy za bardzo nie mógł udzielić, czego Oldřich wcale nie musiał być świadom, w zamian jednak król rzymski żądał często od swego głównego sprzymierzeńca zbrojnych interwencji, nie wiedząc, czy nie rozumiejąc, że i Rożmberk za bardzo w określo-

nych sytuacjach na taki wysiłek nie był się w stanie zdobyć. Nie jest wykluczone, że jest to jeden z kluczy do zrozumienia postępowania Oldřicha, bez potrzeby zrzucania wszystkiego na karb jego charakteru.

Autorka, zajmując się dalszymi losami Rožmberka, stwierdza, co już wielokrotnie w literaturze podkreślano, że nie poparł on Zygmunta Korybutowicza, gdy ten zjawił się w Czechach (s. 54). W tym miejscu trzeba jednak sprostować błąd. Książę litewski nie miał w 1422 r. (tak bardzo często ujmowane to jest w literaturze czeskiej) 25 lat, ale ok. 40 (J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań-Wrocław 1999, s. 110-111). Pozostający w ciągłych kłopotach finansowych, co spowodowane było sytuacją polityczną tamtych czasów, Oldřich zmuszony był zastawiać i sprzedawać liczne dobra. Autorka zauważa, że trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jak Rožmberk reagował na ciągłe wezwania Zygmunta Luksemburskiego, a z czasem także kardynała Brany Castiglione, by trzymał się z dala od husytów (a wiemy, że zmuszony sytuacją zawierał z nimi rozejmy). Prawdopodobnie rządził się swym „doskonałym instynktem, który podpowiadał mu, co jest dla niego najkorzystniejsze, a w zgodzie z powiedzeniem «bliższa ciału koszula», w ówczesnej burzliwej epoce starał się przepływać między Scyllą a Charybdą” (s. 60).

Natomiast od 1430 r. dostrzec można bardziej częste i bardziej intensywne kontakty Oldřicha z Zygmuntem Luksemburskim, zarówno korespondencyjne jak osobiste (s. 67 nn). Oceniając zaś sytuację Rožmberka w połowie lat trzydziestych, A. Kubíková stwierdza, że zaczął on w tym czasie zbierać żniwo swych „tactycznych posunięć, intryg i cierpliwego oczekiwania na odpowiednią sposobność, nie tracąc jednocześnie przy okazji z pola widzenia odleglejszej przyszłości” (s. 70). Przyznajmy, że ta uwaga nie brzmi zbyt pochlebnie, nie do końca jest też chyba wobec Oldřicha sprawiedliwa. Rozstrzygnięcie jednak tej wątpliwości przynieść mogłyby dalsze, pogłębione badania. Nagrodzony nadaniami, Rožmberk popierał kandydaturę Zygmunta Luksemburskiego do objęcia tronu czeskiego, od jakiegoś już czasu domagając się od niego pieniędzy, co autorka – sędzę, że słusznie – uznaje za w jakiejś mierze uzasadnione, ponieważ w czasie walk z husytami stracił bardzo dużo (s. 77). Końcowe strony tego rozdziału A. Kubíková poświęciła na uwagi, charakteryzujące urzędy dóbr rožmberskich (s. 81-84), które kontynuowała później w rozdziale następnym (s. 105-109).

Kolejna część rozważań dotyczy poluksemburskiego okresu w życiu Oldřicha z Rožmberka [*Nelehká pozice na vrcholu moci (1438-1451)*, s. 85-128]. Po śmierci Zygmunta Luksemburskiego poparł on Albrechta II, stanął na czele delegacji, jadącej do Wiednia, by powiadomić Habsburga o jego wyborze na króla czeskiego, a w czasie jego praskiej koronacji, wg różnych źródeł, niósł albo jabłko, albo w towarzystwie innych dostojników koronę (s. 85-86). Po wyjeździe władcy, wraz z Menhartem z Hradce zastępował go w Czechach, będąc jednocześnie przeciwnikiem polskiej kandydatury do tronu czeskiego (s. 87). W 1440 r. wziął udział w sejmie praskim, na którym ustalono kilka spraw, odnoszących się przede wszystkim do kwestii religijnych (zachowanie kompaktatów, wyświęcenie Rokycany na kalikstyńskiego arcybiskupa), i podniesiono kwestię naprawienia wyrządzonych wcześniej krzywd (s. 88).

W sprawie następstwa tronu po zmarłym niespodziewanie Albrechcie II Oldřich zaczął prowadzić własną politykę. Nie odżegnując się od oficjalnego poparcia dla Władysława Pogrobowca, brał pod uwagę Fryderyka Habsburga, by w końcu poprzeć wraz z innymi panami Albrechta bawarskiego. Gdy ten jednak odmówił, Rožmberk potrafił wmówić Elźbiecie, wdowie po Albrechcie II, że to za jego radą Albrecht nie chciał wchodzić w grę Władysławowi (s. 89-90). Ciekawe są uwagi autorki poświęcone licznym fałszerstwom, wychodzącym z kancelarii Oldřicha (ok. 30), które miały na celu, posługując się przede wszystkim domniemanymi dokumentami władców czeskich począwszy od Jana Luksemburskiego, wzmocnić Rožmberków (s. 92-97). Podobną rolę odegrała legenda o pokrewieństwie Rožmberków z Orsinimi, która, co bardzo ciekawe, przyjęta została za prawdę, ponieważ ród Orsinich oficjalnie dwukrotnie (1469, 1481 r.), już po śmierci Oldřicha, potwierdzał posiadanie wspólnych korzeni z czeskim rodem (s. 98). W dalszej części rozważań A. Kubíková zajęła się przedstawieniem kancelarii i pieczęci Oldřicha (s. 98-99), jego stosunku do matki, dzieci i siostry (s. 99 nn.), i charakterystyką Českego Krumlova (s. 109-115).

W latach czterdziestych rozpoczął się też okres kolejnych intensywnych sporów między umiarkowanymi kalikstynami, których przywódcą został Jerzy z Podiebradów, a katolikami, którym przewodził Rožmberk. Punktów spornych było wiele, pomijając kwestie religijne, w grę wchodził problem ustalenia osoby, która zarządzałaby państwem w imieniu Władysława Pogrobowca. Kompromis mógł dotyczyć tylko jednej sprawy: by Fryderyk III do końca 1444 r. przysłał Władysława do

Czech. Jednak i tym razem, pisze autorka, Oldřich próbował forsować inną politykę, ponieważ zaczął na własną rękę pertraktować z Fryderykiem, co spowodowało oskarżenie go o to, że zamierza zastąpić Pogrobowca królem rzymskim. By wzmocnić pozycję własnego stronnictwa, nawiązał również bliskie kontakty z papieżem Eugeniuszem IV. Wszystkie te zabiegi zakończyły się jednak niepowodzeniem, Jerzy z Podiebradów zajął Pragę i został zarządcą Królestwa Czeskiego (s. 115-119).

Strona katolicka nie zrezygnowała jednak z prób odwrócenia koła historii. W 1449 r. w Strakonicach powstał plan, który miał doprowadzić do upadku Jerzego. Oldřich próbował do gry wciągnąć również Fryderyka III, ale ten unikał jednoznacznych deklaracji. W końcu obie strony postanowiły rozstrzygnąć konflikt zbrojnie, ale gdy w 1450 r. przeciwnicy spotkali się pod Rokycanami (siły katolickie wiodł syn Oldřicha Jindřich) nie doszło do bitwy, bo wojska katolickie się wycofały. W wyniku kolejnego zawartego kompromisu obie strony zwróciły się ponownie do Fryderyka, by przysłał Władysława do Czech (s. 119-124). Autorka zwraca również uwagę na zastępowanie Oldřicha przez jego syna we wszystkich pertraktacjach ze stroną podiebradzką. Stary Rožmberk nie chciał osobiście stykać się z Jerzym, a poza tym w tym czasie zaczął też chorować, cierpiąc na artretyzm i kamicę nerkową (s. 125-126).

W kolejnym rozdziale [*Ústup ze slávy a odchod ze žívote (1452-1462)*, s. 129-146] A. Kublíková przedstawia ostatnią dekadę życia Oldřicha z Rožmberka. Sądzi, że katolicyzm Rožmberka wiązał się raczej z polityką niż z wyznaniem (s. 129). Powiedzmy szczerze, że jest to konstatacja raczej kontrowersyjna. Pomijając już kwestię ewidentną, jaką jest trudność oceniania przekonań innych ludzi, trzeba chyba zauważyć, że okres husycki w Czechach, tak bardzo płaczący sprawy religijne z politycznymi, nie ułatwia ferowania wyroków jednoznacznych, ale nie ułatwiał też postępowania i wyborów ludzi wówczas żyjących. Przechodząc z utrakwizmu, który nie był przecież świadomym wyborem Oldřicha, na stronę katolicką Rožmberk trwał w wierze ojca do końca swych dni. Bilans zysków i strat materialnych, płynący przynajmniej po części z tego wyboru, można oceniać różnie, ale zapewne również niejednoznacznie. I ta kwestia zatem pozostaje, jak sądzę, do dalszej dyskusji.

Schorowany, Oldřich oddał majątek synom, nie tracąc zresztą całkowitej nad nim kontroli, i mocno ograniczył działalność publiczną (s. 129-130). Nie wycofał się jednak definitywnie, bo ciągle, w miarę możliwości, robił wiele, żeby zmniejszyć wpływ Jerzego z Podiebra-

dów. Autorka słusznie dostrzeża, że jego aktywność zahamowana została dopiero groźbą zbrojnej interwencji ze strony wojsk wiernych Jerzemu (s. 130-131). Po koronacji Władysława Pogrobowca nowy król uczynił wiele, by wynagrodzić Rożmberków (Jindřich z Rożmberka został hetmanem śląskim, po jego zaś śmierci funkcje tę objął jego brat Jan, a kolejny syn Oldřicha Jošt został biskupem wrocławskim, s. 134 nn.). Ostatnie pięć lat życia Oldřicha obfitowało w same niemal kłopoty. W 1457 r. zmarł Jindřich, ponownie dały o sobie znać poważne kłopoty finansowe, a w końcu doszło do kryzysu w rodzinie. Jan z Rożmberka – wyraźnie wbrew ojcu, który do końca swych dni pozostał wrogiem kandydatury podiebradzkiej – poparł koronację Jerzego na króla Czech. Zgoda, czy może lepiej powiedzieć kompromisowe zakończenie konfliktu ojca z synem nastąpiło w 1461 r. W następnym roku Oldřich zmarł.

Ostatni rozdział książki (*Oldřichovi dědici*, s. 149-153) A. Kubíková poświęciła na skrótową charakterystykę losów dzieci Oldřicha z Rożmberka.

Ciekawą pracą A. Kubíkovéj – mimo że jest dziełem niezbyt obszernym, nie wchodzącym w szczegółowe rozważania nad wydarzeniami politycznymi, w których brał udział Oldřich z Rożmberka, – tak bardzo potrzebną, uznać trzeba za dzieło wartościowe, wzbogacające wiedzę o czeskim późnym średniowieczu o biografię jednego z najważniejszych aktorów, rozgrywających się wówczas wydarzeń. Sądzę, że autorce udało się przezwyciężyć panujący w dotychczasowej literaturze obraz Oldřicha ukazywanego i ocenianego w sposób bardzo krytyczny, a przy tym niedostatecznie uprawniony. Anna Kubíková nie proponuje w zamian obrazu pozytywnego, ukazującego Rożmberka w jasnych barwach, bo takie odwrócenie proporcji byłoby równie nieuprawnione. Dając przykłady złych czy kontrowersyjnych cech charakteru swego bohatera i związanych z tym niektórych jego działań publicznych, autorka, jak przystało na bezstronnego badacza, starała się je nie tyle usprawiedliwiać, ile zrozumieć. Poza uwagami znajdującymi się w odpowiednich partiach tekstu, nie zdecydowała się jednak na podsumowanie roli i znaczenia Oldřicha z Rożmberka. Zapewne był to zabieg celowy, ale takiego podsumowania, choćby niezbyt obszernego (a więc wcale niekoniecznie ujętego w ramy osobnego rozdziału), w książce – niestety – brakuje. Rzecz by można nawet, że brakuje go dotkliwie.